

Nie ulega wątpliwości, że państwa czwórsojuszu, a zwłaszcza Anglia, będą czynić wszelkie możliwe wysiłki, aby powstrzymać zwycięski pochód wojsk sprzymierzonych, które godzą na Bałkanach już nie w Serbię, ale w najżywniejsze interesy Brytanii. Trzeba bowiem pamiętać, że dotychcza-

szybszej wysiłki wojsk na Bałkany, podkreślając jednocześnie, że teraz dopiero Anglia, która dotychczas niosła tylko pomoc swym sojusznikom ze względów ideowych, musi walczyć w obronie swych najżywniejszych interesów.

Czwórporozumienie wywiera też coraz gwałto-

ku końcowi, a już najbliższa przyszłość przyniesie niewątpliwie decydujący wynik.

W dzień zaduszny.

Piękny obchód dnia zadusznego, w którym żywi przynajmniej raz do roku składają hołd pamięci zmarłych, jak potężnie i jak powa nie przemawia dziś do serc ludzkich — w tym pamiętnym roku największej w dziejach wojny.

Cała Polska stała się, jakby jednym cmentarzem! Poniszczona w ogniu granatów Jej ziemia — usiana mogiłami żołnierskimi.

Wieleż to grobów wyrosło w ostatnim roku — na polach bitew i w sercach ludzkich, oplakujących bohaterską śmierć swych najbliższych!...

W Galicyi, w Królestwie Polskiem, na Litwie i Rusi, na Węgrzech i w Bessarabii mogiły znaczą ślad pochodu i zwycięstw polskiego żołnierza...

I w dzień zaduszny będzie biegła myśl polska do tych odległych, może samotnych grobów i mogił, pod którymi legli na wieczny spoczynek, zdala od stron rodzinnych, a często i na obcej ziemi — polscy żołnierze, bojownicy o lepszą przyszłość narodu.

Zgon przeora O. O. Paulinów na Jasnej Górze.

Z Częstochowy donoszą, że w dniu 17 go b. m. zmarł w klasztorze Jasnogórskim przeor O. O. Paulinów, ks. Justyn Weloński. Urodzony w r. 1831 w Warszawie, po ukończeniu seminarium duchownego, a następnie Akademii duchownej w Warszawie, uzyskał stopień doktora teologii. Początkowo był wikaryuszem parafii św. Aleksandra w Warszawie. Po powstaniu 1863 roku został skazany na wygnanie i kilkanaście lat przebył na Uralu.

Po powrocie do kraju ś. p. ks. Weloński został profesorem seminarium w Plocku, wreszcie regensem tegoż seminarium, na którym to stanowisku przebył 24 lata.

W r. 1901 ks. Weloński wstąpił do zakonu O. O. Paulinów i osiadł na Jasnej Górze, gdzie piastował początkowo godność magistra nowicjuszy, a od r. 1910 został przeorem.

Pogrzeb cieszącego się ogólnym szacunkiem kapłana odbył się w dniu 19 b. m. Po solennem nabożeństwie żałobnem zwłoki złożono na wieczny spoczynek w podziemiach klasztoru Jasnogórskiego.



Kolumny sanitarne w Galicyi: Pierwszy szpital w namiocie.

sowy przebieg wojny, tak niepomysłny dla czwórporozumienia, nie dotykał bezpośrednio Anglii. Przeciwnie, to jedno państwo z czwórsojuszu cieszyło się pewnymi sukcesami, oświadczając wielu koloniami niemieckimi. Dopiero obecne walki na Bałkanach zagrażają władztwu angielskiemu na Bliskim Wschodzie. Gdy armie sprzymierzone, rozgromiwszy Serbię, połączą się z Turcją, mogą wymierzyć dotkliwy cios panowaniu Anglików w Suezie i w Egipcie. Rozumie to doskonale opinia publiczna w Anglii, gdzie przebieg wydarzeń na Bałkanach wywołał wielki popłoch. Prasa angielska wzywa do jak naj-

wniejszy nacisk na Grecję i Rumunię, aby pospieszyły z pomocą Serbii, lecz zabiegi te, jak dotychczas, nie odniosły bynajmniej żadnego skutku. Oba te państwa nie myślą bynajmniej porzucić swej „zbrojnej neutralności“ i z bronią u nogi czekają dalszego rozwoju wydarzeń na Bałkanach. A rozwijają się one z niezwykłą szybkością. Wojska austro-węgierskie i niemieckie, postępujące od Driny, Sawy i Dunaju, wkroczyły już na przestrzeni 60 kilometrów w głąb Serbii, a i armia bułgarska posuwa się w zwycięskim pochodzie.

Rozstrzygnięcie walk na Bałkanach zbliża się



W dzień zaduszny; Groby poległych w szarzy pod Rokitną ulanów Legionu polskiego na cmentarzu w Rarańczy.



Rozstrzygające walki na Bałkanach; Nominalny wódz armii serbskiej ks. Aleksander (X). Obok jen. francuski Pau.